

# ŁÓDZKIE ECHO WIECZORNE

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.

Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

Numer pojedynczy 20 gr.



P. PREZ. IZABELA ILNICKA

znana działaczka na polu Społecznym w Łodzi. (Sekretarka Rady Związkowej Stow. Młodz. Polskiej, czł. Zarz. Opieki nad Inwalidami, czł. Zarz. Opieki nad Najbiedniejszymi i w. in.).

## Rozwiązanie sejmu i senatu nastąpiło o godz. 10.30 przed południem dekretem p. Prezydenta Rzplitej.

Dziś o godzinie 10.30 przed południem prezydent p. wiceprezesa Rady Ministrów p. Zaćwilichowski złożył w kancelarii prezydenckiej pismo następującej treści:

POSPOLITEJ W SPRAWIE ROZWIĄZANIA SEJMU I SENATU.

Na podstawie art. 26 ust. w związku z art. 36 ust. 2 Konstytucji rozwiązuje Sejm i Senat z powodu upływu czasu, na

który zostały wybrane.

Warszawa, 28 listopada 1927.

(-) Prezydent I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów

(-) J. Piłsudski.

## Niepokój w krainie żubrów i niedźwiedzi. Waldemarasz przygotowuje się do ucieczki. Rozwiane złudzenia Litwinów.

(Od własnego korespondenta).

Ryga, 28. 11. — W sobotę, jak wiadomo, oddziały prowincjonalne wojsk litewskich wystąpiły do prezydenta Smetony ultimatum z żądaniem

Ryga, 28. 11. — Pos. Placzkautis wezwał wszystkich emigrantów litewskich w Rydze do przyjazdu do Wilna. Jak stwierdzono na Placzkautis wyjeżdża do Genewy, aby na sesji Ligi Narodów

zdykredytować Waldemarasa. Podobno Waldemarasz pod naciskiem Francji i Anglii czyni starania aby podjąć nadchodzącą konferencję normalnie sto sunki z Polską.

### Wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie posła Korfanteo.

O godzinie 11-tej przed południem został ogłoszony wyrok Sądu Marszałkowskiego w sprawie posła Korfanteo.

Wyrok odpowiada na trzy podstawowe pytania, czwarte będzie rozstrzygnięte przez Sąd Obywatelski.

Na pytanie pierwsze, czy poseł Korfanteo dopuścił się

posła Korfanteo w okolicznościach, w jakich to czynił, nie licowało z godnością posła i publicysty.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd uznał, że G. Zwązek Hutniczy wypłacał w tym czasie subsydia

również innym pismom, a m. in. „Messenger Polonais”, będącemu całkowicie w dyspozycji rządu. Ta okoliczność mogła wywołać w posła Korfanteo mniemanie, że postępowanie jego jest nienaganne.

Na trzeci zarzut,

czy Korfanteo, jako prezes Rady Nadzorczej Banku Śląskiego postępował zgodnie z przepisami prawa i honoru, Sąd rzekł, że postępowanie jego, jako prezesa Rady Nadzorczej Banku Śląskiego, gdzie korzy stał z kredytów na rachunek własny i swoich wydawnictw w wysokości około 12 proc. wszystkich udzielonych przez bank kredytów —

nie było zgodne

z przepisami prawa i zwyczajów kupieckich.

### Marszałek Piłsudski podczas grudniowej sesji Ligi Narodów

#### zamieszka w zacisznym pałacyku nad Lemanem.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 28. 11. — Dla marszałka Piłsudskiego, który wyjeżdża do Genewy, stała delegacja przy Lidze Narodów wyrabiają

zaczisny pałacyk nad Lemanem.

Dotąd jeszcze nie zdecydowano, kto będzie towarzyszył marszałkowi Piłsudskiemu do Genewy.

### Sprawa Chorzowa przed trybunałem haskim.

W dniu dzisiejszym odbędzie się rozprawa w sprawie Chorzowa przed Międzynarodowym Trybunałem w Hadze. Polska reprezentowana będzie

przez delegata polskiego w polsko-niemieckim trybunałe rozjemczym w Paryżu dr. Sobolewskiego, Niemcy przez prof. Kaufmana.



Setna  
dziewięćdziesiąta druga  
PREMIĘ  
w kwocie 30 zł.  
za uwagę i przechowanie numeru  
„Łódzkiego Echa Wieczornego”  
otrzymał  
p. Konrad Kaczorowski,  
uczeń 8 kl. gimnazjum Zimowskiego, zam. przy ul. Rokicińskiej 35.  
Numer „Echa” chłopiec przyniósł do domu.

### Giełda.

#### Pierwsza przedg. warszawska.

Londyn	43.39
Nowy-Jork	8.88
Paryż	34.99
Szwajcaria	171.47

#### Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych	8.89
-----------------------------	------

#### Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57.45
Złoty	57.50
Dolar	5.11
Przekaz na Warszawę	8.90

### Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty do kursie — 8.85

Prywatnie dolar w żądaniu	8.89
W płaceniu	8.88
Tendencja spokojna	Podaż dostateczna

Jako sędziowie z ramienia stron będą profesorowie prawa narodów: Ehrlich ze Lwowa i Rabel z Berlina. Prezydentem sądu będzie Szwajcar, a w skład sądu wejdą przedstawiciele Anglii, Danii, Stanów Zjednoczonych, Hiszpanji, Japonji, Włoch, Norwegii i Rumunii.



N. BR. ZIEMIECKI  
Prezydent m. Łodzi objął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

ER,  
ik Zeppelina,  
idowy nowego  
trznego.

JSKI PTAK“.

nie 9.15 wieczorem  
wawadzka 16, w dak-  
„Jak się da to się

APTEK.

L. Pawłowski  
mburga (Główna  
go (Narratowicza  
onern'ka 26), A.  
10), A. Potasza

Dr.  
STUPEL  
Szkoła 12.  
Choroby, włosów,  
skórne, wenerycz-  
ne i moczopłciowe.  
leczenie prom. Ro-  
entgena i lampy  
kwarcowej.  
Przyjmuje od 12-  
3 po poł. i od 6-9  
wiecz.  
Ceny leczenia.

Wytwórnia  
Pieców i Kuchni  
Przenośnych,  
nagrodzona na wy-  
stawie Gospod. Hig-  
gienicznej w Łodzi  
dużym srebrnym  
medalem.  
„Kozminek”  
Główna 51.

Kuszerka J. Olszew  
ska — przyjmuję  
zamów. dla niez-  
możnych ustępstw  
Piotrkowska L. 118  
m. 9. 7529

50 groszy manicu-  
re. 30 zł. nau-  
ka Al. Kocińskiego  
11. lewa of. I p.  
m. 21. 6702

Obuwie, frunki biał-  
e, lizna, manufaktu-  
ra swetry, maska  
palla na raty tanio  
„Kredyt” ul. Nawrot  
nr. 15 I p.

Kszycyce stare do  
sprzedania —  
za 80 zł. ul. Zaw-  
rzy 3, m. 3, od 6  
7 do 19. 88681

Biorymęskie, dam-  
skie, obuwie,  
swetry na wypate  
Piotrkowska 37, III  
wejście, I piętro.

chociażby posiadala-  
le indziej o 50 proc.

drożej.  
komunikatów i ofiar

nia honorarium uwa-  
odrzuczonych redak-

odpowiada:  
w Ulatowski

# APOLLO

Konstantynowska 16.

**Dziś wielka premjera!**

Po raz pierwszy w Łodzi!

Wspaniały film polski najnowszej produkcji. Inscenizacja: **K. Cryński.** Scenarzysta: **I. hr. Zyberk-Plater.**

# MARTWY WĘZEL CZŁOWIEKA BEZ RĄK

10 aktów niesamowitych przygód

W ROLACH GŁÓWNYCH:

**Kazimierz Junosza-Stepowski, Neri Prati (I. hr. Zyberk-Plater), Jola Jolanta, Stia Nido, Junosza-Dąbrowski, P. Kurnicki W. Gawlikowski, Ben. Herz.**

## Masowe wycieczki Amerykanów do Polski, planowane w roku 1928.

Z Warszawy donoszą: Poselstwo polskie w Waszyngtonie powiadomiło ministerstwo spraw zagranicznych, iż na rok 1928-29 planowane są poważne wycieczki amerykańskie do Polski, zwłaszcza znaczne pod względem ilościowym wycieczki mają przybyć na Powszechną Wystawę Krajową, która odbędzie się w Poznaniu w roku 1929-ym. Poselstwo zwraca uwagę na konieczność poczynienia odpowiednich przygotowań na przyjęcie

tych wycieczek, w szczególności wprowadzenia jak najdalej idących ułatwień paszportowych i wizowych, jak również przygotowania odpowiednich pomieszczeń dla wycieczek na czas ich pobytu w Polsce. Poselstwo stwierdza jednocześnie, iż dotychczasowe wycieczki amerykańskie do Polski przyczyniły się bardzo dodatnio do kształtowania się przychylnych opinii obywateli amerykańskich o Polsce.

## Wznowienie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

### Dziś przyjeżdża delegacja niemiecka do Warszawy.

Z Warszawy donoszą: Dziś rano przyjeżdża z Berlina do Warszawy niemiecka delegacja do rokowań o traktat handlowy z b. ministrem Hermesem na czele.

Rokowania rozpoczną się jeszcze dzisiaj i będą się odbywać w górnych salonach gmachu przydziału rady ministrów.

## Odślonienie tablicy pamiątkowej w Aleksandrowie ku czci poległych na polu chwały ochotników.

Z Aleksandrowa donoszą: W dniu wczorajszym w Aleksandrowie, na murach kościoła katolickiego odsłonięta została tablica pamiątkowa ku czci poległych na polu chwały ochotników z Aleksandrowa, członków Polskiej Organizacji Wojskowej. Tekst tablicy następujący: Poległym na Polu Chwały Ochotnikom Aleksandrowa: sierżantowi Młynarczykowi Stanisławowi, sier-

żantowi Bieńkowskiemu Julianowi, kapralowi Drusowskiemu Antoniemu, kapralowi Włodarczykowi Józefowi, st. szeregowcowi Wiśniewskiemu Kazimierzowi, szeregowcowi Majewskiemu Pawłowi, szeregowcowi Reslowi Ignacemu — kolodzy. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Knapki przy udziale przedstawicieli miasta, organizacji i korporacji miejscowych oraz licznie zebranej ludności.

## Śmiertelne zaccadzenie 5 zakonnic w klasztorze pod Lwowem.

Z Lwowa donoszą: W klasztorze sióstr miłosierdzia w Kukizowie (powiat lwowski) nocy wczorajszej uległo zaccadzeniu pięć zakonnic od żło zamkniętego pieca.

Dwie zakonnice, a mianowicie Katarzyna Drahowska i Katarzyna Dajza zmarły. Późniejsze trzy zakonnice, Felicja Halliska, Katarzyna Pawelek i Stefanja Tarnowska w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

## Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Wczoraj o godz. 4 rano ogłoszony został wyrok w procesie bandytów polskich. Zencuk i Pachowski skazani zostali na śmierć. Gogolewski i Szkopowicz na dożywotnie ciężkie roboty, Mryc Namrocki i Przybylski na 10 lat ciężkich robót. Zofia Wernik na 8 lat więzienia, Smigielski na 10 lat więzienia, zaś pozostali oskarżeni na karę więzienia od 4 do 5 lat. Pięciu przysięgłych zgłosiło protest przeciwko zastosowaniu do podsądnych kary śmierci.

(—) Książę japoński po zwiedzeniu Warszawy, gdzie był przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej oraz marszałka Piłsudskiego, przybył w dniu dzisiejszym do Łodzi.

Przyjazd nastąpił z Warszawy o godz. 11 przed południem na dworzec Kaliski, gdzie gości witał przedstawiciel władz państwowych z p. wojewoda na czele.

Po krótkim wypoczynku, przewidziany jest wyjazd do Rzgowa w celu obejrzenia cmentarza poległych podczas wojny oraz zwiedzenie kilku fabryk w naszym mieście.

(—) Rada naczelna Ch. D. po całodziennych obradach pod przewodnictwem posła Chładowskiego postanowiła pójść do wyborów z własną listą. — Nie jest jednakże wykluczona współpraca ze stronnictwami odpowiadającymi katolicyzmowi i społec-

## Uniwersytet w Łodzi!

(Od własnego korespondenta). Warszawa, 28 listopada. Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło projekt przeniesienia wolnej wszechnicy polskiej z Warszawy do Łodzi z nadaniem jej pełnych praw uniwersytetu.

## Chłopi tarnowscy za senatorem Bojką. Znamienna uchwała wlecowników.

(Od własnego korespondenta). Tarnów, 28 listopada. W okolicy Tarnowa związek chłopski urządził przy licznym udziale kilka zebrań organizacyjnych, na których wznoszono okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego. Uchwalono wysłać senatorów Bojkę gorące podziękowanie za wystąpienie z Piasta.

nemu charakterowi chrześcijańskiej demokracji.

(—) Narady mniejszości narodowej pod przewodnictwem posła Grünbauma w celu utworzenia bloku wyborczego nie zakończyły się jeszcze, a to ze względu na trudności techniczne, wysuwane ze strony białoruskiej. Obrady mają być kontynuowane jeszcze dziś.

## Zabiegi szefa Reichswehry w Ameryce o zwiększenie niemieckiego budżetu wojskowego

Berlin, 28 listopada. — Karol Martens stwierdza, że celem podróży do Ameryki szefa Reichswehry gen. Heye jest urabianie nastroju w kołach amerykańskich wojskowych i rządowych na rzecz planowanej podwyżki niemieckiego budżetu wojskowego na rok 1928 o 100 milionów marek. W szczególności chodzi o uzyskanie zapewnienia, że agent reparacyjny nie sprzeciwi się temu podwyższeniu wydatków budżetowych. Suma ta przeznaczona ma być na moryzacje

armii niemieckiej w dziedzinie komunikacyjnej oraz na reorganizację Reichswehry polegającą na przeprowadzeniu nowego podziału niemieckiej siły zbrojnej. Dotychczasowe 7 dywizji piechoty przewidziane zostaną na 9 dywizji, zaś liczba 21 pułków piechoty i strzelców powiększona zostanie do 34 na 3. Pociągnięto to za sobą zwiększenie liczebności oficerów z 3,900 na 1.500.

## Śmierć człowieka bez nazwiska. Kronika pogotowia ratunkowego.

Łódź, 28 listopada. W ciągu dnia wczorajszego w kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki: Przy ulicy Szkolnej 25 spadł ze schodów 5-letni Chaskiel Sury, syn nauczyciela zamieszkałego w tymże domu. — Nieszczęśliwy chłopiec doznał wstrząsu mózgu. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala Anny - Marii.

Bezrobotny, w celach samobójczych zadął sobie nożem 4 rany w okolicy serca. Lekarz pogotowia ratunkowego odwiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa. Przyczyną tragicznego wypadku brak środków do życia.

Około godziny 11 wieczorem przed bramą domu przy ulicy Piotrkowskiej otarł się około 25-letni mężczyzna. Przewieziony do szpitala przy ul. Drewnowskiej

Na ulicy Rokicińskiej w bóję pokuty zadął sobie nożem w lewą pierś 21-letni Otton Enkelman, tkacz, zamieszkały przy ulicy Kunitzera 24. Odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala przy Drewnowskiej.

Zmarł. Nazwiska denata nie ustalono. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

Przed bramą domu przy ulicy Wólczańskiej nr. 148 55-letni Jankiel Szeps, zgodzony został nożem w brzuch przez nieznajomego sprawcę. Szepsa odwieziono w stanie ciężkim do szpitala przy ulicy Drewnowskiej. Nożownika poszukuje policja.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Wysockiego nr. 8 Zygmunt Stanisławski.

Wisielec na belce. Samobójstwo biuralisty.

Łódź, 28 listopada. Dziś rano właściciel jednego z domów przy ulicy Kościuszki w Rudzie Pabjanickiej, dokonał straszliwego odkrycia. Oto w szopie znajdującej się na kofcu posesji urządził wiszące na belce ciało mężczyzny.

Włókni lego zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia władz sądowo - lekarskich. Przyczynę samobójstwa młodego, dobrze usytuowanego człowieka, dotąd nie ustalono.

Łódź, 28 listopada. Dziś rano właściciel jednego z domów przy ulicy Kościuszki w Rudzie Pabjanickiej, dokonał straszliwego odkrycia. Oto w szopie znajdującej się na kofcu posesji urządził wiszące na belce ciało mężczyzny.

Włókni lego zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia władz sądowo - lekarskich. Przyczynę samobójstwa młodego, dobrze usytuowanego człowieka, dotąd nie ustalono.

## 3 Asy ekranu!

# RAYMOND GRIFFITH

## Marja Prevost i Dagmara Godowska

w największym filmie amerykańskim

# Czerwone światło

(Pociąg miliardów)

10 aktów naprężenia nerwów i dotychczas niebywałej emocji.

wkrótce „CZARY”

## 30 złotych gotówką za uwagę i przechowanie numeru „Łódz. Echa Wieczornego”

Ci czytelnicy, którzy w ostatnim numerze „Echa” na stronie 5-ej w tytule zamiast słów: „Groźna straż u progu sypialni” zauważyli nymalną zmianę: „Groźny stróż u progu sypialni” czyli zamienione słowa: „Groźna straż” na „Groźny stróż” zgłoszą się jutro do redakcji naszego pisma (Zawadzka 1) od godz. 15 (3-ciej po południu) do godz. 19 (7 wieczorem) i otrzymają tam 30 złotych gotówką. Numer premjowy ważny jest w ciągu dwóch dni po dacie ukazania się numeru.

Codziennie wkładamy kilkanaście numerów premjowych do nakładu. Przy zgłaszaniu się po nagrodę należy przelać 30 złotych za uwagę i przechowanie numeru „Łódzkiego Echa Wiecz.” otrzymał p. Konrad Kaczorowski, uczeń 8 kl. gimnazjum Zimowskiego, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 35. Numer „Echa” chłopiec przyniósł do domu.

**Najle...**  
**Podróż z...**  
 Jowisz, najważniejszą...  
 słonecznego.  
 króluje jesień...  
 farmamencie niebie...  
 nia nocy. siła jego...  
 że przenika niebie...  
 też oświetla je...  
 Bardzo łatwe...  
 atować podczas...  
 przeźnity, który był...  
 asku. Szkoda, że nie...  
 ści atmosferyczne...  
 przed naszym bac...  
 szczególnie dzisiaj  
 ciekawą g...  
 Wiadomo, że obser...  
 jest przy skromny...  
 cha; mocna lineta p...  
 jej satelity, dłuższ...  
 tarna, na której pr...  
 ich elementarnych...  
 ich widać pasy, cha...  
 brzyma planety...  
 Jowisz ulega od ro...  
 m zaburzeniom i p...  
 je te zresztą są ci...  
 em  
 cechuje ni...  
 Ale w obecnym ob...  
 sa tak częste i rzu...  
 łażają najmniej wpr...  
 nia Jowisza, jak wi...  
 sów ciemnych i jas...  
 obu stronach rów...  
 nym pewnych zm...  
 mieniu widzialności...  
 mial się. W 1926...  
 żonog przemianę g...  
 południowy, najw...  
 ły ze wszystkich...  
 zmniejsz...  
 wąskiej linii, podcz...  
 wa północna znacz...  
 W 1927 roku prz...  
 że dziś cały wyg...  
 odmienny niż w 192...  
 Trzeba było wiele m...  
 szegółowego zobr...  
 ch transformacji. N...  
 jednej; drugiej stro...  
 każdej półkuli zach...  
 niej nie identyczne...  
 Jowisza nie od...  
 dostajny; z 9-ciu go...  
 wniku zwałnia się d...  
 w strefach umiar...  
 my mieli przed oc...  
 szybkością nierów...  
 ch do drugich, prz...

**RKADJUSZ AWER...**  
**Dwaj ż...**  
 Powiadają:  
 — Peeta myśli ob...  
 Zaprawdę jestem p...  
 im więcej żyje na...  
 wianiam się w tem...  
 Nie mogę pojąć, r...  
 woic sobie ani jedne...  
 tego, żeby nie prz...  
 dre, ogrzać i ożywi...  
 Wczoraj czytam:  
 „Onegdaj na posi...  
 rady prywatnego...  
 im S. P. Dali przew...  
 eciniec A. S. Szm...  
 cielei — Aleksandr...  
 nia ręki Szmakow...  
 został zwolnion...  
 A ja zaraz wyobr...  
 odbywało w rze...  
 — Wszystko got...  
 — Wszystko.  
 — Teraz napewno...  
 — Żydówki sprzą...  
 — Niby, w jakim...  
 — No.. uczennice ju...  
 to przyjeździe — sa...  
 żona, jak to! Tu Sz...  
 — Nieprawda?  
 — No, tak!  
 — Jeste! Zajeżd...  
 — Wchodzi na ku...  
 — Panie, Wasze...  
 — Szmakow! Uszc...  
 — Wiedzieć. Pozwólcie...  
 — Na, te... Tylko...  
 — Żydówki to jakie...

# Najbardziej tajemnicza planeta.

## Podróż z ziemi do sąsiada z naszego systemu słonecznego.

Jowisz, najważniejsza z planet systemu słonecznego,

króluje jesieni bieżącej

firmitacie niebieskim od chwili nania nocy, siła jego światła jest tak wielka, że przenika niejednokrotnie chmury, a też oświetla je naksztalt małego księżyca. Bardzo łatwo można to było skonstatować podczas nieco pochmurnego przeżycia, który był epoką maximum jego jasności. Szkoda, że niesprzyjające okoliczności atmosferyczne zbyt często ukrywają przed naszym badawczym okiem tę ciekawą gwiazdę.

Widomo, że obserwowanie jej dostępne jest przy skromnych nawet przyrządach; mocna luneta pozwala dojrzeć głównej satelity, dłuższą zaś jej tarczę planetarną, na której przy pomocy najbardziej elementarnych szkieł astronomicznych widać pasy, charakteryzujące tego planeta.

Jowisz ulega od roku zeszłego znaczącym zaburzeniom i przemianom. Modyfikacje te zresztą są ciężkie, planetę tę bowiem cechuje niestałość.

W obecnym okresie transformacji

ta tak częste i rzucające się w oczy, że przetrzała najmniej wprawne oko. Powierzchnia Jowisza, jak wiadomo, składa się z pasów ciemnych i jasnych, rozpołożonych po obu stronach równika. Od wielu lat, mimo pewnych zmian w szerokości i intensywności, widok ogólny nie ulegał zmianom. W 1926 roku jednakże zauważono przemianę głęboką: pas tropikalny południowy, największy i najwidoczniejszy ze wszystkich,

znajęcej się

w wąskiej linii, podczas gdy strefa równikowa północna znacznie się powiększyła. W 1927 roku przemiana ta wzrosła, że dziś cały wygląd planety jest zgodniejszy niż w 1925 roku.

Trzeba wiele miejsca poświęcić dla szczegółowego zobrazowania osobliwych transformacji. Nadmienimy tylko, że na jednej i drugiej stronie równika — czyli na każdej półkuli zachodzą zjawiska bynajmniej nie identyczne, że szybki ruch rotacyjny Jowisza nie odbywa się w sposób jednostajny; z 9-ciu godzin i 50 minut przy równiku zwalnia się do 9-ciu godzin 55 minut w strefach umiarkowanych, jak gdybyśmy mieli przed oczami prądy, sunące z szybkością nierówną w stosunku jednych do drugich, przyczem widać doga-

niające się i prześcigające wzajemnie plamy.

Wysocę znamienna jest szczególnie plama, bardziej może zagadkowa od wszystkich, znana pod nazwą „plamy czerwonej”.

W przeciwieństwie bowiem do innych formacji ma charakter stały, co do widzialności przynajmniej, gdyż robi wrażenie, jak gdyby

„spacerowała”

po powierzchni Jowisza. Chwieiność jej długości geograficznej jest wielka: porusza się bardzo powoli, do zera niemal dochodząc, albo sięga cyfry wysokiej, bo 70 tysięcy kilometrów w latach 1913-1914!

„Czerwona plama” w strefie umiarkowanej południowej zauważył pierwszy Cassini w 1665 roku, lecz w 1878 dopiero spostrzeżono jej charakter stały. Wygląd

### Komplement.



**On:** — Co ci powiedział partner, z którym tańczyłaś?  
**Ona:** — Powiedział, że zanim mnie poznał, świat wydawał mu się pustynią.  
**On:** — To pewno dlatego tańczy jak wielbłąd.

jej setki razy już się zmienił: bywa bardzo lub ledwie widoczna, fluktuacje jej barwy wahają się od koloru cegły czerwonej do białego-różowego i białawego z obwódką różową nawet.

Mało widoczna przed kilku laty, jasnie je na firmamencie i zmienia się od 1926 r. Podczas, kiedy dawniej tkwiła w dużym wykroju kabiakowatym szerokiego pasa podzwrotnikowego południowego, od 29 września r. b. widać ją wyraźnie,

samotnie królująca,

na rozszerzonej strefie umiarkowanej. Charakterystyczne jest przytem, że zawsze wywiera wpływ odpychający na inne plany, które ruchomość całości do niej przybliża.

Zapewne: to co nazywamy powierzchnią Jowisza nie ma nic wspólnego z charakterem jakiegokolwiek ziemi. Przeciwnie; dostrzegane zjawiska świadczą

o wielkich zaburzeniach atmosferycznych na jej łonie. Ale to bynajmniej nie umniejsza ciekawości, jakie Jowisz wzbudza

Co jest przyczyną zmian na tej osobliwej planecie?

Czy słońce — ten hojny szafarz życia planetarnego — jest i w tym wypadku czynnikiem decydującym?

Niektórzy astronomowie są tego zdania. Stwierdzone jest bowiem, że perturbacje (zaburzenia) notowane na półkuli północnej przypominają w swych szczegółach te, które kreślono w 1893 — 1894 roku. W owej epoce słońce było również w maximum swej aktywności.

A że teraz nasza własna kula ziemską przechodzi przez

znaczące zaburzenia ogólne,

zdaje się, iż zachodzi tu więcej, niż przy przypadkowym zbiegu okoliczności.

Wszystko powyższe wskazuje na wysoką doniosłość badań nad Jowiszem, budzą nadzieję ciekawych i łatwych do prowadzenia przytem.

Można również zapomocą średnich instrumentów rozpoznawać pewne fizyczne osobliwości.

## 2 pokoje

### z kuchnią

poszukiwane.  
Pośrednicy požądani. Zgłaszać się tel. 60-80.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

## Dwaj żebracy.

Powiadają:

— Peeta myśli obrazami. Zaprawdę jestem poeta.

— Im więcej żyje na świecie, tem więcej wiewiam się w tem.

— Nie mogę pojąć, przemysleć, ni przywoić sobie ani jednej strony gazety — z tego, żeby nie przwoblec jej w krew i żółte, ogrzać i ożywić ją.

— Wczoraj czytam:

— Onegdaj na posiedzeniu pedagogicznego rady prywatnego żeńskiego gimnazjum S. P. Dali przewodniczył znany czar magii — Aleksandrow — odmówił pojęcia ręki Szmakowowi. Za to Aleksandrow został zwolniony bez prośby.

— A ja zaraz wyobraziłem sobie, jak to odbywało w rzeczywistości.

— Wszystko gotowe?

— Wszystko.

— Teraz napewno przyjdzie.

— Żydówki sprzątnięte?

— Niby, w jakim sensie?

— No.. uczennice judejskiego wyznania.

— To przyjdzie — sami wiecie — to nie jest żona, jak to! Tu Szmakow, a tu Jewrej.

— Nieprawda?

— No, tak!

— Jedzie! Zajeżdża.

— Wchodzi na kurytarz!

— Panie, Wasze Wysokorodje, Gospo Szmakow! Uszczęśliwili, można powiedzieć. Pozwólcie...

— Na, te... Tylko nie zasłaniajcie. Oho! Żydówki to jakieś, a?

— A... co takiego?

— No, jakże: wiecie mnie parobek, mówię: trzymaj na prawo, a on tylko o auto mobil nie zaczął, szatan! A teraz dawał rachunek, do grosza obliczył.

— No, masz, ufaj tu! My, wasze wyso korodje, przy następnym waszym przyjeździe już podejmiemy wszelkie środki ostrożności. Postawimy w powozie stróża z rewolwerem. Jeśli tak woźnica coś — on wtedy bac w niego! W łebek, między oczka. Z tym narodem nie wolno inaczej.

— Dziękuję, dziękuję. To więc, znaczy się, żeńskie gimnazjum tu jest?

— Tak, właśnie.

— Dziewczynki tu uczą się?

— Tak, właśnie. Wasze wyso korodje racyli zgadnąć.

— A ci, ci starsi — oni, znaczy się, uczą te dziewczynki?

— A, widzę, że Wam nie potrzeba objaśniać. Widać, że sprawy pedagogiczne są wam znane w całości.

— Tak, tak, dziękuję. A to dziewczynki. Widzisz ty, jakie...

— A, takie sobie, wasze wyso korodje.

— Śmieszne. To wszystko bardzo zabawne. Nauczyciele u was dobrze uczą?

— Starają się... Pozwólcie, ja wam ich przedstawię...

— Tak... E... Hm! Jedna chwile!

Szmakow wziął dyrektora na bok.

— Z nimi można będzie przywitać się ręką?

— Ja myślę — tak. Oni u nas wszyscy nadzwyczaj inteligentni. Z uniwersyteckim wykształceniem.

Tu dyrektor powiedział głośno:

— A pozwólcie, wasze wyso korodje, przedstawić sobie: Burdasów — geografja.

— Bardzo, bardzo przyjemnie... Uszcześliwili można powiedzieć...

— Sajgakow — historia.

— Bardzo, bardzo, bardzo przyjemnie — wyjął roztargniony szczęściem Sajgakow.

— Semiramidkin — kaligrafja.

— Bardzo! Bardzo! Nadzwyczaj! Przyjemnie! Ja...

— Aleksandrow!... C-co?!

— Gospodin Aleksandrow! Cóż to wy? Czy nie widzicie, że nasz drogi gość podaje wam rękę? Oślepli?...

Jasnym, przejrzystym wzrokiem popatrzył Aleksandrow na Szmakowa i jasnym brzmącym głosem rzekł:

— Panu Szmakowowi ja ręki nie podam.

— Naprawdę, boli was ona — podskoczył dyrektor — zwichnieta?

— Nie — odparł nauczyciel Aleksandrow — Ręka mnie nie boli, ale ja rękę Szmakowowi jednak podać nie mogę.

— Cóż to on? co on?... — wycedził oburzony Szmakow. — Niech on mi poda rękę! Ja chce jego ręki!...

— Gospodin Aleksandrow! podajcie gospodinowi Szmakowowi rękę!

— Wybaczcie, nie mogę.

— Ach, tak? H-ej, kto tam przy waszadłe?! Stróża! Chwytaj go. Podalka! Trzymaj mu rękę. Eustygniej! Nie, ty u nas podasz rękę. Wal na podłogę.

— Jest.

— S!nie trzymacie? Uważać, żeby nogą gospodina Szmakowowa nie uderzył. Powalić na nogi. Podalka. A teraz rozłóż paice! No, nie u lewej, durniu, u prawej. Któż lewą ręką się wira... Jest!

Pozwólcie waszą rękę, wasze wyso korodje.

dje. Rzućcie mu... tak, tak, krzepko! Przywitajcie!

— Przywitał się! Witajcie, gospodin Aleksandro, jak tam zdrowie?

— Mlecz!...

— Zapewne, racyli odpowiedzieć: mlecz... Czas na obiad. No, do widzenia. Pojadę już.

Dyrektor rzekł:

— No, gospodin Aleksandrow. Należy się, wy sami rozumiecie...

— Rozumiem. Podać prośbę?

— Co wy! Jaką tam prośbę. Po co trudzić się. My was bez wszelkiej prośby: che-che!

— Tak, więc. Znaczy na ulicę?

— Na nią, batuszko. Ona pokarmi Rece wyciągać należy, gospodin Aleksandrow, ręce wyciągać, komu się należy... A bez wyciągania rąk, wy sami rozumiecie, wszelki naród głoduje.

Niedługo potem na ulicach stolicy przechodnie spotykali dwóch, na przeciwległych rogach stojących, żebraków: obaj żebracy wyciągali ręce.

Jeden wolał wyciągać rękę:

— Podajcie cośkolwiek byłemu nauczycielowi.

Drugi wyciągający rękę miał wymagania skromniejsze:

— Uściśnijcie, drodzy przechodnie, rękę bytemu cywilnemu obrońcy w procesie. Trzy miesiące nikt nie uściśniał. Ziarnka maku w ręce nie było.

Pierwszy żebrak ku końcowi dnia zebrał tam jakąś jałmużnę.

A drugi — tak i stał całymi dniami z błagającym wzrokiem, z wścieknie wyciągniętą i wiecznie pustą ręką...

## Aeronautyka siedmiomilowymi butami posuwa się naprzód. Wynalazek amerykańskiego inżyniera.

Któż z trochę starszego pokolenia nie pamięta tych niezbyt odległych czasów, w których do awjatyki odnoszono się z wielkim sceptyzmem, nie wrócić jej zbyt świetnego rozwoju. Wbrew tej opinii rozmaitych sceptyków i puszczyków aeronautyka posuwa się naprzód.

**butami łącie siedmiomilowymi,** a każdy niemal dzień przynosi nowe udoskonolenia, nowe wynalazki w tej dziedzinie. W szybkim tempie zbliża się dzień w którym podróż samolotem mniej będzie ryzykowna i niebezpieczna, niż jazda koleją.

W czasach ostatnich fachowcy awjacyczni lamali sobie głowę nad rozwiązaniem bardzo ważnego problemu. Chodzi o ułatwienie samolotom lądowania, które nieraz nastrecza poważne trudności, naraża na znaczną stratę czasu, a nawet niekiedy powoduje katastrofy.

Inżynier amerykański Robert Tield wpadł na znakomity pomysł, dzięki któremu lądowanie aeroplanów zostanie niesłychanie ułatwione.

Oto naokoło lotniska biegnie w ziemi kabel, przez który przepływa prąd elektryczny o bardzo silnym napięciu. Wysyłane przez ten kabel fale dochodzą do anten ramowych.

## Takich rabusiów nie spotkałem jeszcze nigdzie!

**Sprytny podwładny cara Aleksandra.**

Iwan Azimkoff był skromnym szefem policji w Kazaniu, kiedy car Aleksander pod koniec życia zwiedzał swe ziemie. — Miał tysiąc rubli pensji, łatwo więc wyobrazić sobie, ile zarabiał musiał własnym pomysłem, aby żyć dostatnio. Na szczęście car zatrzymał się w Kazaniu i zaraz po swym przybyciu zawezwał Azimkoffa.

Aleksander był jak zwykle w najgorszym humorze.

— Zaiscie można ci powinszować — odezwał się zaraz na wstępie do szefa policji. — Napotykałem wszędzie w moim kraju złodziei: w Rydze kradną mi broń z arsenału, w Moskwie skradziono złoty krzyż z wieży cerkwi, w Petersburgu obcinają obroże moim psom dworskim, ale takich rabusiów, jak tutaj, nie spotkałem jeszcze nigdzie.

Wczoraj kiedy wstąpiłem na chwałę do cerkwi, skradziono mi pugilares z kieszeni.

— Jak wyglądał pugilares tego cesarskiej mości? — zapytał Azimkoff.

Car odparł:

— Był z czerwonego marokinu z podszywka jedwabną i zawierał tysiąc rubli w banknotach.

— Uczynię, co tylko w ludzkiej jest mocy, aby go odnaleźć — rzekł szef policji i oddalił się śpiesznie.

Nazajutrz wręczono carowi zaginiony pugilares z pieniędzmi.

— Sprawiliś się dzielnie — rzekł car do Azimkoffa, ten zaś mrugając chytrze okiem podług zwyczaju, oświadczył pokornie:

— Gdybym był szefem policji w Petersburgu, nie kradzionoby już napewno obroży psom dworskim.

## Grób dla... samochodu.

**Oryginalna reklama.**

W Ameryce kursuje anegdota, której bezpośrednim celem jest reklamowanie samochodu Forda.

Rzecz dzieje się w ementarzu pewnego amerykańskiego miasteczka. Kilku grabarzy kopie dół głęboki.

— To zapewne będzie jakiś wspólny grób?

Może stanie tutaj kaplica? — pytają ciekawie.

Jeden z grabarzy odpowiada:

— Kopimy grób dla pewnego przemysłowca właściciela samochodów, który każe się pochować razem ze swym samochodem marki „Ford”. Twierdzi on, iż samochód tej marki nigdy nie znalazł się w rowie, zawsze zaś wydobywał swego pana z opresji, niech więc po raz pierwszy w życiu spocznie razem z właścicielem we wspólnym grobie.

**umieszczonych w samolocie.**

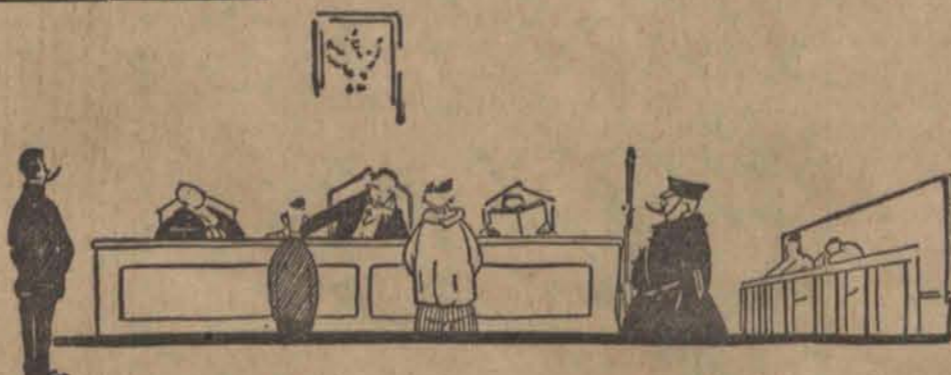
Gdy samolot zbliża się do lotniska, pilot, choćby z powodu mgły czy innych trudności atmosferycznych nie spostrzegł lotniska, otrzymuje odpowiednie sygnały.

Mianowicie zaczynają płonąć odpowiednie lampki elektryczne, znajdujące się naprzeciw miejsca, na którym pilot siedzi. Te lampki pokazują, czy samolot jest na prawo od kabla, czy też na lewo od niego, czy wreszcie płynie ponad nim. Jeśli aeroplan jest na lewo od kabla, zaświeca się większość lampek po lewej stronie, jeśli na prawo — płonie większość lampek po stronie prawej. Gdy znajduje się nad kablem, lampki

**płoną po obu stronach specjalnego wskaźnika.**

Wynalazek Tielda zyskał wielki aplauz i rychło się niewątpliwie rozpowszechni po całej kuli ziemskiej.

## Krótceki sądowe.



## Potajemna sprzedaż spirytusu. Ukarane przestępstwo.

Państwowy Monopol Spirytusowy jest stanowczo niewygodny dla wielu osobników, którzy w swobodnym rozpamiętaniu bliźnich mieli nader lukratywne źródło dochodów. I ci nie mogą się pogodzić z okolicznością, iż wyszynk alkoholu oraz pędzenie tegoż jest wzbrowniony pod surową karą. W myśl przysłowia „jakoś tam będzie!” uprawiają swój proceder. Rozumie się, że potajemne pędzenie wódki przedstawia groźne niebezpieczeństwo dla jej konsumentów. Często bowiem są wypadki otrucia nielegalnie wyrobionym spirytusem. Nic tedy dziwnego, że policja z całą surowością ściga jego konspiracyjnych wytwórców i sprzedawców.

W liczbie ich znajdował się również niejaki pan Franciszek Mielczarek, zamieszkały na ciężkich Bałutach przy ulicy Rajtera 17. Przez długi czas sprzedawał wódkę bez koncesji aż wpadł niebosożę i to grubo. Przekonanie się o tem niebawem kochani czytelnicy.

Otóż w czerwcu b. r. do wiadomości urzędu akcyz i monopoli doszło, jakoby Mielczarek sprzedaje spirytualja bez koncesji trudniąc się jednocześnie potajemnym wyszynkiem na miejscu.

Należało bezwzględnie, rzecz taką sprawdzić. Paru przeto urzędników skarbowych w asystencji policjantów wkroczyło do mieszkania Mielczarka. Już od progu doleciała ich wnetliwa woń alkoholu, co utwierdziło ich w przekonaniu, że istotnie natrafili na spelunkę w której odbywa się potajemna sprzedaż napojów wysokokowych, których produkcja przysługuje! tylko Monopolowi Państwowemu względnie osobom przez państwo do tego uprawnionym.

Par Mielczarek, zapytany, czy przechowuje w mieszkaniu wódkę, obruszył się srodze, mówiąc, że po pierwsze wyprasza sobie tego rodzaju pytania a po drugie żadnej wódki nie ma.

Niezbyt przekonująco snać brzmiały słowa pana Mielczarka, bo funkcjonariusze władz okupacyjnych i policyjnych przystąpili do skrupulatnej rewizji, która dała wynik nadspodziewany. W łózkach bowiem pod pierzynami ukryte były butelki z wódką miętową, orzechową, żytniówką i inne delikie spirytusowe. Wobec takich niezbitych dowodów musiał Mielczarek skapitulować, starał się jednak jeszcze wywinać z opresji. Zapytany o: hono przechowuje tak znaczne ilości napojów „gorących”, oświadczył, że używa ich do smarowania swej babki, cierpiącej na reumatyzm. I ten jednak argument nie trafił do przekonania przedstawicieli

Universal Weekly przynosi zabawną historję amerykańskiego „dziecka ekranu”, które było już fotografowane razem z prezydentem Coolidge'em i które jest na drodze

**do wielkiej kariery i wszechświatowej sławy.**

Chłopczyk ten nazywa się Snookums (u nas nazwano go Musiem), liczy obecnie rzeczywiście zaledwie 2 lata i jest już jak komedjowa „gwiazda” wytwórni Universal Pict. Corp. ulubiecem publiczności amerykańskiej.

Tłuściutki i okrągłutki malec jest synem Irlandczyka Mac Keana, byłego nauczyciela gimnastyki, któremu się bardzo źle wiodło w krajnie dolara. Pewnego dnia wyżej wspomniana wytwórnia ogłosiła, że poszukuje dziecka o

**zabawnym wyrazie twarzy.**

Setki dzieci! poddano próbie i zaangażo-

owano półtorarocznego Musia. Odtąd ciec Kean, porzucając lekcje gimnastyki utrzymuje się doskonale z zarobków swego. Zaledwie z pięciu wysłanego, syna. Oczywiście, że mały Muś, tak jak kochany słynny aktor humorystyczny, posiada swój „rekwizyt”. Carlie Chaplin posiada laseczkę i ogromne buty. Harold Lloyd rogowe okulary. Buster Keaton — niechlówą maskę, a Muś — fryzurę. Posiada on mianowicie bardzo śmieszny

**ciemny kosmyk włosów.** biegający przez czoło. Ten kosmyk, utrzymujący się dzięki pomadze, stanowi niezbędną już cechę małego aktora. Muś jest małym tyranem. Korzysta ze swego przywilejowanego stanowiska i słucha w łączności ojca, który musi asystować przy wszystkich zajęciach. Muś rozumie wszystko, czego się odeń wymaga i zachowuje się, jak prawdziwy aktor.

Amerykanie ubóstwiają go, przed wszystkim kobiety pieszczą go i obdarzają fakociami, czemu się przeciwstawia gwałtownie ojciec Musia, czuwający, aby dzieciak się nie przejadł, nie chorował, jednym słowem, aby nie narażał swej artystycznej działalności!

## Szampan w domu Abisyńczyka leje się od rana do nocy.

Książęta abisyńscy są tak bogaci, że mogą sobie pozwolić na wszystkie udoskonolenia techniczne, dostępne w Europie

**amatorom komfortu.** Nie omijają sposobności, ażeby pokazać cudzoziemcom, jak szybko się europeizują. Gubernator abisyński w Harraz przyjął pewnego dziennikarza w domu, urządzonym po europejsku: meble obite białym aksamitem, nogi stołowe rzeźbione. Podczas obiadu wygrywał gramofon

**abisyńskie melodie.** Na stolikach leżały europejskie dzienniki, ostatnie wiadomości o raidach lotniczych. Przy pożegnaniu gubernator sfotografował kilkakrotnie gościa.

Wieczorem odbył się bankiet: po piaskach nastąpiło dwanaście dań przyplatanych dziewięcioma gatunkami win. Przy deserze

**połał się szampan,** który wogóle uważany jest w Abisynii jako jedyny trunk, godny znakomitych gości. Podają go też o każdej porze dnia

Sa-wiecz.

## Neptun widocznie zły jest na niemieckich lotników bowiem przeszkadza im w lotach do Ameryki.

Wiele wrzawy narobiła w ostatnich czasach w piśmie niemieckich sprawa lotów transatlantyckich niemieckich. Wiadomo, że liczne próby nie udawały się. — Samoloty musiały

**wracać na swoje lotniska** z powodu defektów w maszynach. — Lot obliczony na dziesiątki godzin, z dalekim celem, przerywano po kwadransie, lądując w oddaleniu kilku-kilometrów od miejsca startu. Pisma niemieckie zaczęły już nawoływać do opamiętania się, aby nie ośmieszać lotnictwa niemieckiego. Wreszcie po długich próbach udało się dwóm samolotom niemieckim

**przelecieć szmat oceanu,**

coprawda tylko na wyspy Azorskie, gdzie samoloty znowu utknęły w Horye. Zamiał lotu bez lądowania z Niemiec do Nowego Jorku, dokonano lotu z licznymi niepowodzeniami przystankami do Hory. Tutaj znowu dłuższy przystanek. Wreszcie zdecydował się jeden z tych samolotów wy-

ruszyć w dalszy lot do Ameryki. Samolot D 1230 wstartował przedwczoraj po południu o godz. 6 (godz. 21 czasu średnioeuropejskiego). Jednakże już po kilku minutach coś się popsuło i samolot musiał

**opuszczać się na morze** i zdołał powrócić do portu. Na szczęście tym razem podobno przy opuszczaniu powierzchni morza, samolot i pasażerowie nie odnieśli żadnego szwanku. Doremne więc wszystkie wysiłki i próby. Lot transatlantycki nie jest tak bliski, przedsięwzięciem, jakby się mogło wydawać, sądząc po kilku śmiałych lotach amerykańskich, dokonanych z niezwykłą brawurą,

**przy dużej dozie szczęścia!**

Lotni niemieckim snać co innego zdarzone. Ze wszystkich krajów, biorący udział w próbach przelotu nad Atlantyk, Niemcy najgorzej dotąd wyszli. Pozostały jedynie przy próbach — i niepowodzeniach!

## Dzień



## Rozprawy czynne pod drzwiami

Kazimierz Adamski zamieszkał, kochał się w Antoninie Nęczyńskiej przy ul. Chłackówna równo i często zapraszała. Pewnego razu działo się, że Kazimierz włóczęga i że głowa jest posłanie się w służbę po króć! narzeczonego błagał ją o przebaczenie, jednak pozostała na swym

Zropaczony młodszy pod drzwiami się kwasu solnego lekarz pogotowia Miejskiej.

Stan Adamka

## Przeboje

Niezdarty Michał Stefanik domkiem przyjechał na wesele brać zamieszkałego parę ta weselna była wesoła hawili się do mężczyzny uwzględniając ośmiu z początku nieśmiało, jednak przyjmowała jednak ktoś rzucił adresem, rozłościł się — Przystańcie. Oświadczenie: żony śmiech. L tego i

porawsz: rzucił się w stronę Mieczysława Fr w ramie upadł na widząc krew, wsz

## BLASCO IBANEZ WROGOW

Przekład

Michał okazuje mu się, że odcałuje rozczarowanie i nie widzi n... rafa kobiecych w p... Nowona również

trzy na mundur L krywajacy sztucznie niejasne aluzje do... — Co za nads... nie przyjaciół zma... się podobne do tw... wszyscy mierząją... tu.

Po długiej ciszy mówić i melanchol... wszystkim opowied... den znał jego tajem... dził pułkownikowi... cha gorzkimi sk... Stała się inną k... fnz o krajiny mił... bez posaga wych... ci księżnej stała s

**Musia.**

tego Musia. Odtąd...  
szy lekcje gimnastyki...  
nale z zarobków swych...  
ch wyszłego, syma...  
y Mus, tak jak ka...  
morystyczny, posia...  
Charlie Chaplin posia...  
buty. Harold Lloyd...  
ster Keaton — nie...  
s — fryzury. Posia...  
zo śmieszny

nyk włosów,  
o. Ten kosmyk, u...  
omadzie, stanowi...  
tego aktora. Mus...  
przystąpiła ze swego...  
anowska i słucha...  
musi asystować...  
i. Mus rozumie ws...  
wymaga i zachowa...  
aktor.

stwierdza go, przed...  
pieszczą go i obsyp...  
u się przeciwstaw...  
kusi, czuwający, a...  
niejadł, nie chorowa...  
nie narażał swej...  
ści”.

w domu  
ńczyka  
od rana  
mocy.

cy są tak bogaci,  
ć na wszystkie ud...  
e, dostępne w Euro...  
komfortu.

ości, ażeby pokaza...  
szybko się europeiz...  
ński w Harraz przy...  
karza w domu, urza...  
ku; meble obite by...  
we rzeźbione. Pod...  
wał gramofon

e melodie.  
europejskie dzien...  
o raidach lotniczych...  
ubernator sfotograf...  
cia.

się bankiet; po prz...  
dwanaście dań prz...  
oma gatunkami win...  
szampan,

any jest w Abisyni...  
godny znakomite...  
o każdej porze dnia

ch lotników

o Ameryki.

do Ameryki. Samol...  
przedwczoraj po...  
dz. 21 czasu średni...  
kże już po kilku...  
to i samolot mus...  
na morze

portu. Na szcze...  
przy opuszczaniu...  
za, samolot i pasaż...  
dnego szwanku. D...  
e wysiłki i próby...  
nie jest tak bla...  
kby się mogło wy...  
śmiałych lotach...  
nanych z niezwyk...

nie szczęścia!

naś co innego...  
h krajów, biorący...  
zelotu nad Atlanty...  
czy dotąd wyszły...  
zy próbach — i...  
h!

**Dzień w Łodzi.**



**Rozpaczliwy czyn mężczyzny pod drzwiami ukochanej.**

Kazimierz Adamek, bez stałego miejsca zamieszkania,

kochał się nie na żarty

w Antoninie Niechciałkównie, służącej, zamieszkałej przy ulicy Wschodniej 4. Niechciałkówna również darzyła go sympatią i często zapraszała do mieszkania.

Pewnego razu Niechciałkówna dowiedziała się, że Kazimierz jest bezdomnym włóczęgą i że głównym celem jego wizyt jest posilenie się w kuchni Antoniny.

Służąca po krótkiej sprzeczce wyrzuciła narzeczonego z mieszkania. Próżno błagał ją o przebaczenie. Niechciałkówna jednak pozostała głucha

na wszelkie zakłęcia.

Zrozpaczony młodzieniec w dniu wczorajszym pod drzwiami jej mieszkania napisał kwasu solnego. Desperata odwiedził lekarz pogotowia do szpitala przy Zbiornej Miejskiej.

Stan Adamka ciężki.

**Przestańcie, bo będzie źle!**

**Niesmaczne żarty biesiadników.**

Michał Stefaniak, zamieszkały pod Radomskiem przyjechał onegdaj do Łodzi na wesele brata swego Antoniego, zamieszkałego przy ulicy Polnej 19. Uczta weselna była wspaniała. Podochocony goście bawili się każdy po swojemu. Kilku mężczyzn uwzięło się i chciało naszego wieśniaka ośmieszyć wobec gości. — Z początku niesmaczne żarciki Antoni Stefaniak przyjmował z uśmiechem, kiedy jednak ktoś rzucił jakąś obelgę pod jego adresem, rozłościł się i rzekł:

— Przestańcie, bo będzie źle.

Oświadczenie to wywołało jedynie tłumiony śmiech. Dość było Stefaniakowi tego i

porwawszy ze stołu nóż

rzucił się w stronę prześladowców. Mieczysław Frenkiel, ugodzony nożem w ramie upadł na ziemię. Goście weselni widząc krew, wszczęli krzyki. Zawezwa-

**Gdy ćmy nocne omotają człowieka...**

**Apetyt niefrasobliwych dziewczątek.**

Katarzyna Polkowska i jej przyjaciółka Anna Kraska, obie bez stałego miejsca zamieszkania, spacerując ulicą Karolewską, zauważyły

pijanego mężczyznę.

Ponieważ lubiły przygody, przeto szybko się z nim zapoznały.

Wacław Weber, zamieszkały pod Konstantynowem, zadowolony z takiego powodzenia, wpadł w niebwywały humor i po prosił kobiety, aby go odprowadziły poza miasto.

Dla zachęcenia dziewczyny wprowadził je do pewnej restauracyki i

zafundował im ciepła kolację.

Zdumione chojnością pijanego przecho dnia dziewczyny chętnie zgodziły się odprowadzić go za miasto.

Gdy towarzystwo znalazło się za dworcem w Alejach Unji, Polkowska i Kraskówna skradły pijakowi portfel i rzuciły się do ucieczki.

Weber w samą porę zauważył kradzież i z pomocą dwóch kolejarzy obie dziewczyny ujął.

Polkowską i Kraskównę, znane na bruku łódzkim złodziejki osadzono w areszcie.

**Gdzie się dwóch kłóci,**

**tam trzeci zostaje bez zegarka.**

Wczoraj wieczorem Stanisław Marchewka, zamieszkały przy ulicy Spornej nr. 15, przechodząc ulicą Lutomierską zauważył

dwóch czubiących się wyrostków.

Z nosów i twarzy obu urwisów spływała krew, mimo to bili się zaciekle, ani myśląc o zaprzestaniu bójkii. Marchewka krzyknął na chłonek i podniósł groźnie łaskę do góry. Chłopcy nie przestraszyli się tem wcale i bili się dalej.

Wtedy Marchewka wystąpił o wiele energiczniej. Awanturnicy

przestali się okładać pięściami i zaczęli uciekać.

Zadowolony ze skutecznej interwencji Marchewka poprawił kapelusz, a kiedy zaczął zapinać palto skonstatował

brak zegarka z dewiska

wartości około 200 złotych. Rzucił się w pościg za sprytnymi złodziejami, ci wszakże zginęli bez śladu. Kląnąc na czem świat stoi swoją przygodę Stanisław Marchewka udał się do najbliższego komisariatu policji i zameldował o kradzieży. Złodziei poszukuje policja.

**Czy pozwoli panna Krysią?...**

**Pozwoliła, a teraz gorzko płacze.**

Wczoraj około godziny 9 wieczorem Krystyna Mielczarkówna, zamieszkała przy ulicy Składowej 27, powracała z kina do domu.

Krok w krok za nią szedł jakiś młody mężczyzna usiłujący zawrzeć znajomość. Mielczarkówna z początku oponowała, później jednak pozwoliła nieznanemu przedstawić się.

Rozmawiając o tem i owem zbliżali się do domu w którym mieszkała Mielczarkówna. Chłopiec był miły i sympatyczny to też nie dziwnego, że dziewczyna nie zauważyła, że stróż zamknął bramę. Ulica wiała pustką... Znudzony zbyt długą rozmową „sympatyczny” młodzieniec w pewnej chwili wyrwał z ręk Mielczarków

ny torebkę i

zaczął uciekać.

Przestraszona takim zwrotem dziewczyna wszczęła alarm, nim jednak pośpie szono jej z pomocą nieznalomy zbiegł.

W torebce znajdowało się kilka złotych i złoty zegarek damski z bransoletką. Mielczarkówna o kradzieży zameldowała w komisariacie policji.

**Otyła jejmość w tramwaju.**

**Niezgrabny skok rzeźmieszka.**

Wiktor Kuźniak, notoryczny złodziej, bez stałego miejsca zamieszkania, jechał tramwajem do Pabjanic.

Wodząc oczami po pasażerach, zauważył jakąś

korpulentną jejmość,

która, trzymając na kolanach torebkę, drzemała. Kuźniak, nie namyślając się długo, siadł obok kobiety, a kiedy pod Pabjanicami tramwaj opróżnił się, „sprzątnął” z kolan torebkę i wyszedł na peron.

**Krwawy spór o pastwisko.**

**Ostrą łopatą zamordowali człowieka.**

Z Bydgoszczy donoszą:

Od paru miesięcy trwający spór, wynikły o popas bydła na nieswojem nastwis ku, pomiędzy gospodarzami Polichna, Staneckim i Filipiakiem, znalazł krwawy epilog. Oto na jadącego do pracy rolnej Filipiaka napadł Stanecki ze swym synem i ostrą łopatą pobił go do nieprzytomności. Zawezwany lekarz skonstatował u pobitego kilkanaście ciężkich ran oraz złamanie trzech żeber. Niebezpiecznych lotrzyków odstawiła policja do więzienia w Nakle.

Do łóża chorego przybył ksiądz z ostatniem pożegnaniem.

gdyż ofiara zemsty znajduje się w stanie beznadziejnym.

**Świetny mistrz łomu**

**wpadł w ręce policji.**

Z Poznania donoszą:

W tych dniach w Poznaniu wpadł w ręce policji w zastawione sidła

rutynowany kasjarz.

Henryk Krynicki, oddawna poszukiwany przez władze śledcze, Międzynarodowy ten „mistrz” od łomu — przyczem jego specjalnością są kasy pancerne — ma cały szereg zuchwałych włamań na sumieniu, a dla zatarcia śladów zawsze występował pod różnemi nazwiskami przyczem najczęściej uchodził za Jasińskiego, Wysockiego i Bogusławskiego.

Pomimo zręcznego maskowania się, podwinęła mu się jednak w Poznaniu noga i w chwili, gdy się najmniej tego spodziewał, wpadł w ręce policji i powędrował na tuchmiast za kratki, by odpokutować za różne sprawy, które niewątpliwie wykryje dalsze śledztwo.

**BLASCO IBANEZ. 87) WROGOWIE KOBIETY.**

Powieść.

Przekład autorzowany.

Michał okazuje się dyskretnym... Zdał mu się, że odgaduje u przyjaciela wielkie rozczarowanie. Przypomina sobie Walerję i nie widzi najmniejszej oznaki starania kobietych u profesora.

Nowoa również jest dyskretny. Patrzący na mundur Lubimowa, na rękaw, okrywający sztuczną rękę, ale czyni tylko niejasne aluzje do wypadków ostatnich.

— Co za nadzwyczajne wydarzenia! Nie przyjaciół zmarłych! Życie rozwinęło się podobne do tych dramatów, w których wszyscy umierają w końcu ostatniego aktu.

Po długiej ciszy, Nowoa decyduje się mówić i melancholiję swą wylać. Może wszystko opowiedzieć księciu, gdyż on je den znał jego tajemnice. (To samo twierdził pułkownikowi i Spadoniemu). I wybuch gorkami skargami na Walerję.

Stała się inną kobietą. Nie troszczy się już o krajiny miłości gdzie młode panny bez posagu wychodziły zamaż. Po śmierci księżnej stała się posażną osobą, wno-

szącą mężowi więcej, niż 300,000 fr. Profesor został zapomniany i zdystansowany. Ach! te jego niskie błagania, starania podłe, aby dawne uczucia wskrzesić... Woli nie przypominać tych chwil...

— Wszystko skończone dzisiaj. Straciła głowę dla amerykańskiego oficera i pewno wyjdzie za niego. Teraz w modzie są Amerykanie. Wszystko dla nich, nawet miłość... Codziennie z nim tańczy w hotelach Condamine lub nawet tu, w hotelu Paryskim!

I na myśl, że może nadejść, pośpiesznie żegna Lubimowa, z którym spotka się znów predko, gdyż pułkownik zaprosił go na obiad do swego domu w Beausoleil, przekonany, że zrobi tem przyjemność księciu. Michał opuścił swój stolik, gdy sam pozostał. Nie chce już widzieć nikogo. Idąc bez celu myśli o sobie, o swem nowem życiu. Co zrobi?... W jaki sposób po trafi stać się użyteczny bliżnim?...

Przypomina sobie śniadanie w domu don Marcosa. Myśli o troskliwości pułkownika, który chodził koło niego, jak koło małego dziecka.

Żegnaj, książę Lubimow!... Choćby chciał, nie potrafi już prowadzić tej egzystencji egoistycznej, jedynie poświęconej przyjemnościom. Jest inwalidą; zestarzał się bardzo...

Ma siebie za biednego. Po raz pierwszy myśli z pewnem zadowoleniem o spadku, jaki mu zostawiła Alicja. Spadek ten obecnie bez wartości, lecz później, kto wie?... Uczuwa chęć gorącą stać się znów bogatym, aby dobrze czynić. A jednak zna niedostateczność ludzkich wysiłków, aby zaradzić nędzy; to kropla wody w oceanie; ziarno piasku na plaży. Lecz mniejsza z tem... Zadowolni się uszczęśliwieniem pięćdziesięciu biedaków wśród setek tysięcy, któremi ziemia zaludniła na

Potem myśli o swej obecnej sytuacji. Dziś rano zdecydował się oddalić od biednego pułkownika, z racji Mado. Niech inni biorą na siebie jego małżeńskie nieszczęścia!... Zamieszka w Nicei, w rosyjskim pensjonacie, prowadzonym przez wielką damę zrujnowaną. Wieczorem będą sobie przypominali czasy, gdy była bogatą, piękną i pożądaną; bale dworskie w Petersburgu, na których tańczyli razem.

Resztki jego fortuny dadzą rentę, która pozwoli żyć skromnie. Będzie należał do tych rozbitków, chroniących się na Lazurowy Brzeg, aby pod palmami wspominać o triumfach zapomnianych przez ludzi.

Będzie miał czem zapełnić czas; chce oddać się kontemplacji życia.

Wielka zawierucha wojenna jeszcze nie skończona. Pozostaje mgła, która nie pozwala patrzeć jasno na rzeczy. Sami aktorzy świeżego dramatu są oblepieni. Lata upłynę, zanim rozproszy się ta mgła, odstawiając świat nowy.

Czy ukaże się dawna dekoracja z nowymi zarysami? Czy tyle krwawych wysiłków, aby znieść gwałt i egoizm będą daremnymi? Książę myśli z goryczą o możliwym rozczarowaniu. Ach! znów uirzeć odradzająca się bestjalność dwana po tych kataklizmie, uważanym, jako zorza!

Wiara w przyszłość naraz go ożywia. Świat nie może być wiecznie jednaki; czy synowie będą się zarzynać dlatego, że się zarzynali ich ojcowie i dziadowie? Czy jest koniecznem, aby spoglądali na siebie z niechęcią, dlatego, że urodzili się z tej lub innej strony góry czy rzeki?

Wszyscy znamy dwie ojczyzny: miejsce gdzieśmy się urodzili i państwo, do którego należy to miejsce. Dlaczego wspinałomyślnie nie rozciągnąć tego pojęcia i do trzeciej ojczyzny?... Kochając kraj ojczyzny czyż ludzie nie mogą jednocześnie stać się obywatelami świata?...

dokończenie nastąpi.



Dzisiaj premiera!

Król śmiechu, dowcipu i humoru!  
Największy komik świata!

**HAROLD LLOYD**



„Gwałtu, co się dzieje?”

w jednej z najweselszych fars swego bogatego repertuaru w obrazie p. t. — — — — —  
10 aktów

nieustannego śmiechu, wzbudzającego nawet najbardziej zatwardziały cynizm. Chcąc dać możność obejrzenia szerokim masom Sk. Publiczności tak wybitnego filmu wyświetlamy takowy jednocz. w Kina CORSO gdzie ceny miejsc są niższe.

Po raz 1-szy w Łodzi

## „Konserwatywne pokolenie starszych”

### a wielbiciele „black-bottom’u”...

*Pewien umiar zawsze jest na miejscu.*

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy garść uwag, odnoszących się do spraw życia towarzyskiego licznych sfer Łodzi. Uwagi te są niepozbawione dużej dozy słuszności, warto je więc przytoczyć w tem miejscu:

— Nadeszła już pora zimowa i zbliża się okres karnawałowy. O takiej porze roku — pisze nam ów czytelnik — każde stowarzyszenie, każde kółko, czy to o charakterze sportowym, czy zawodowym, czy wreszcie kulturalno-artystycznym, stara się dostarczyć swym członkom miłych rozrywek. Tembardziej, że starania te idą w parze z potrzebą zasilania finansów danego stowarzyszenia...

Do rozrywek tych należą głównie i przedewszystkiem

**imprezy taneczne.**

t. zw. „wieczorki”. Zabaw takich nie zabraknie z pewnością i w tym sezonie w życiu towarzyskiem w Łodzi, jak nie brakło i w latach ubiegłych.

Ale — jako że żyjemy w epoce, która nosi na sobie cechy specyficzne i różni się zasadniczo pod wieloma względami od lat minionych — wypadłoby nareszcie zarządcom towarzystw przy organizowaniu takich rozrywek specjalnie zastanowić się nad swym zadaniem.

Doświadczenie ubiegłego sezonu dowiodło tej konieczności w wielu wypadkach. Chodzi tu mianowicie o to, że niejednokrotnie w różnych kółkach wydzierały się tarcia na temat rozbieżności poglądów na to, co „wypada”, a co „nie wypada”...

Różnice te są zupełnie zrozumiałe w epoce, która bądź co bądź — stwierdzmy to zupełnie bezstronnie, bez zamiaru moralizowania — odznacza się spora luznością obyczajów towarzyskich... W praktyce wywołuje to nieporozumienie pomiędzy najmłodszym pokoleniem, które nawskroś nasiąkło „współczesnością”, a pokoleniem, nieco starszem, które nie nasiąkło i nie chce lub też nie zdążyło jeszcze...

Nieporozumienia zaś nie mogą być pożądaną przy jakichkolwiek zabawach, psują one harmonję i wywołują „kwasy”.

Organizatorzy zabaw wielu towarzystw mają tedy przed sobą trudne nieraz zadanie zaaranżowanie imprezy w ten sposób, aby zarówno zwolennicy i zwolenniczki krótkich spódniczek i „black-bottom’ów”, jak też konserwatyści, znajdujący upodobanie jedynie w walcach i polonezach i uważający papieros w ukarminowanych usteczkach za szczyt zgorzenia, byli narówni zadowoleni.

Takich „konserwatyistów” nie brak w licznych sferach Łodzi i z tem wypada młodszemu pokoleniu — przynajmniej „do czasu” — pogodzić się... Można bowiem być nawet bardzo zapalonym zwolennikiem „współczesności”, a jednak — przyznać, że niektóre objawy mogą zupełnie

nie razić w „Malinowej” lub „Teatralnej”, zaś nie być na miejscu w lokalach towarzystw, gdzie panuje i winna też panować zgoła inna atmosfera...

Ten punkt widzenia powinien być przez organizatorów zabaw tanecznych brany nieco więcej pod uwagę, niż to w wielu wypadkach miało miejsce w roku ubiegłym... Przy aranżowaniu imprez dochodowych trzeba dbać nie tylko o to, abyściągnąć jak największą ilość gości i aby koszty zostały pokryte, ale również i o to, aby wyższej uczęszczali byli w jednakowym stopniu zadowoleni...

Przyznajemy, że autor powyższych uwag należy do obozu „konserwatyistów” — bądźmy jednak sprawiedliwi i przyznajmy bezstronnie, że zawierają one sporo racji. Nasze kółka towarzyskie postępują tedy zgodnie z własnym interesem, jeżeli wezmą je nieco pod uwagę... (faun).

## Nie naumyślnie.



**Kumoszka I:** — Podobno, że pani połamała swemu mężowi parasol na głowie — ?

**Kumoszka II:** — No tak, ale przecież nie naumyślnie.

**Kumoszka I:** — Jakto: nie naumyślnie?

**Kumoszka II:** — A gdzieżbym tam umyślnie łamała parasol!?

## ODEZWA

### w sprawie przystąpienia do „Ligi Ochrony Przyrody”.

Państwowa Rada Ochrony Przyrody, jako organ doradczy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawach ochrony przyrody w Rzplitej, pracuje już od lat 8-miu nad zabezpieczeniem przed zagładą resztek przyrodzonego piękna polskiej ziemi, otaczając opieką pierwotny krajobraz, szatę roślinną, ginące zwierzęta i zabytki przyrody martwej. W tej trudnej pracy — zwracamy się z odezwą tą do Towarzystw Polskich oraz do wszystkich miłośników przyrody z prośbą o pomoc.

Przeważ skarb Państwa nie może łożąc pieniędzy na wykupno lub (dzierżawę) ginących zabytków przyrody naszej, przeto pragniemy uzyskać od społeczeństwa potrzebny nam fundusz, abyśmy mogli systematycznie wykupywać (lub dzierżawić) skazane na zagładę zabytki przyrody oraz najcenniejsze naukowe tereny stepowe, łączne, torfowiskowe i t. p., po to, aby z nich tworzyć — wzorem zagranicy —

t. zw. rezerwaty.

Pragniemy w Polsce powołać do życia polską „Ligę ochrony przyrody”. Apelujemy do istniejących i zorganizowanych Towarzystw Polskich, aby zechciały przystąpić do „Ligi”. Chcielibyśmy aby zgłosiły swe przystąpienie jak najbliższe Towarzystwa społeczne, naukowe, zawodowe i kulturalne, i to zarówno społeczeństwa starszego jak i młodzieży, oraz aby członkowie tych Towarzystw (na walnych zebraniach lub przez uchwały swoich Zarządów lub Wydziałów) zgodzili się płacić

po 30 groszy rocznie.

Wkładki byłyby ślęgane przy uiszczaniu normalnych wkładek członkowskich przez skarbnik

ków Towarzystw reprezentowanych w „Lidze” i byłyby następnie odsyłane przez nich co kwartał (pół roku lub w końcu roku) do kasy „Ligi”.

Prześlijmy też gorąco wszystkich miłośników przyrody, nie należących do Towarzystw, które wstąpią do Ligi, aby zgłaszali się indywidualnie na członków „Ligi”. Obowiązki i prawa członków określa bliżej statut który na żądanie przystępnym.

Aleksander Janowski.

Prezes Polskiego towarzystwa Krajoznawczego i przewodniczący Komitetu Organizacyjnego „Ligi Ochrony Przyrody”.

Tymczasowy adres „Ligi”: Kraków, Lubicz 46.

## Polskie filmy na ekranach chińskich wzbudzają entuzjazm wśród żółtych mieszkańców Dalekiego Wschodu.

Z Charchina donoszą: W danej chwili cały Charchin entuzjazmuje się polskimi filmami, wyświetlanymi w kilku tamtejszych kinach.

Na ekranach charchińskich kolejno ukazywały się „Iwonka”, „Wampiry Warszawy”, „Czerwony błazen”, a w końcu „Trędowata” — grana pod tytułem „Naręczona śmierci” („niewiasta śmierci”).

Chińskie pisma charchińskie zamieszczają entuzjastyczne recenzje z filmu „Trędowata”. Nazwano go superszlagierem i wspaniałą rewją najpiękniejszych artystek

## Naręczone lotników muszą czekać na welon ślubny.

Z Warszawy donoszą:

Przed dwoma laty wyszedł rozkaz ministra spraw wojskowych, polecający, aby oficerowie, ubiegający się o przyjęcie do szkoły pilotów, podpisywali zobowiązania, iż pozostaną

w stanie bezżennym

podczas trwania kursu i przez przeciąg 2 lat od daty ukończenia szkoły.

Zarządzenie to miało na celu uchronić młodych lotników w pierwszych miesiącach ich nowej służby w wojsku od kłopotów rodzinnych,

któreby ich zbyt odrywały od zajęć służbowych.

Ograniczenie to dało się jednak widocznie zbyt dotkliwie odczuć młodym podporucznikom i porucznikom, którym śpieszno było do ołtarza, skoro poczęli jeden po drugim wnosić prośby o zwolnienie ich od tego zobowiązania.

Prośb tych namnożyła się w ostatnich czasach taka ilość, że minister spraw wojskowych rozkazał, aby mu ich wogóle nie przedkładano, gdyż zasadniczo będą załatwiane odmownie.

Nadobne naręczone lotników muszą jeszcze trochę poczekać na welon ślubny

## Smutne cyfry ludzkiej niedoli.

### Statystyka bezrobotnej inteligencji.

Dyrekcja funduszu bezrobocia opracowała ciekawą statystykę bezrobocia wśród

pracowników umysłowych.

Statystyka ta jest oparta na wykazach

bezrobotnych, którzy korzystali z pomocy państwowej akcji pomocy doraźnej od stycznia do września b. r. włącznie.

Według podziału na kategorie zasiłki pobierało: 9.503 b. kierowników i zarządzających przedsiębiorstwami, 20.472 pracowników biurowych i kancelaryjnych, 14.208 sprzedawców sklepowych i księgowych, 651 personelu lekarskiego, jako to: demyści, weterynarze, pielęgniarze i t. d. 923 muzyków kawiarnianych, stulerów i dekoratorów teatralnych, 2.504 nauczycieli i wychowawców, 671 pracowników administracji dzienników i czasopism, w tem kilkudziesięciu dziennikarzy, 16.653 zredukowanych urzędników państwowych, cywilnych i wojskowych, 3.849 urzędników instytucji publiczno-prawnych, 34 kapitanów okrętów, oficerów i asystentów statków morskich i rzecznych, oraz 4.052 innych zawodow-

## Święto milusińskich w Teatrze Miejskim.

### „Czarodziejska fajarka”

Bajka w 3ch odsłonach J. Porazińskiej.

Teatr Miejski zdobył sobie w tym roku wyjątkowo serca łódzkiej dzieciarni, dając jej stałe okazje do podziwiania pięknych widowisk scenicznych.

Po „Tomciu Paluchu” oślniła wczoraj widowie, składająca się z setek nieletnich „bywalców”, barwna, śliczna, efektownie i pomyslowo wystawiona „Zaczarowana fajarka”, budząc nieklamany zachwyt, radość i entuzjazm wśród maluchów publiczności.

Pomysłowość reżyserska Tatarkiewicza wspólnie z najlepszymi wysiłkami najlepszych artystek i artystów — z p. Lubiejską w roli „sierotki” na czele — współzawodniczą w zdobywaniu względów młodych, łączących wesołej rozrywki serce. Nic dziwnego tedy, że w niedzielne popołudnie teatr pełen jest radości i rozbrzmiewa co chwila szczerym śmiechem, okrzykami wesołości i oklaskami.

Fantastyczne kostiumy, frapujące efekty świetlne, piękne dekoracje, tańce — wszystko to składa się na widowisko, które pozostawia z pewnością niebywale wrażenie na wrażliwych duszykach dziecięcych.

tek polskich z p. Jadwigą Smosarską na czele.

Wszystkie polskie filmy były kilkakrotnie wznawiane na skutek prób publiczności. Zauważać należy, że na filmy te niezwykle tłumnie chodzili Chińczycy i Japończycy — zwykle chłodno odnoszący się do cudzoziemskich obrazów.

Napisy na filmach redagowane były w językach: angielskim, rosyjskim i chińskim.

Sukces polskich filmów na Dalekim Wschodzie był tam dla sprawy polskiej tysiącokrotnie pożyteczniejszy, niż jałowa i martwa propaganda.

## Napróżno czekały dzieci... Nieszczęśliwy ojciec pod zwalami ziemi.

Z Sosnowca donoszą:

Onedaj na polach kopalni grodzieckiego towarzystwa w niezycznym szybko zginął tragiczną śmiercią

ojciec trojga dzieci.

niejaki Franciszek Barchan, mieszkaniec Woikowie Komornych.

Będąc od dłuższego czasu bez pracy, Barchan nie miał pieniędzy na kupno węgla, udał się więc do szybu, aby nakopać choć kamienia węgielnego, którym chciał ogrzać mieszkające swej

zgodnialej rodziny.

Po dwugodzinnych uciążliwych zabiegach zdołano wydobyć Barchana z pod ziemi, lecz już martwego.

## SPORT

Wczorajsza nie serji walk na ziele kończyły kluby Ł. kały się w meczu w parku przy A.

Zawody odbyły w obecności

Obie drużyny

wszystkiem fair. t

można do walk po

łowa przechodzi

przewagi ŁKS; b

Szałapski. Wynik

większego wysilk

Kt

na w

(C-S) Według

odbyły się w dniu

malej strzelnicy w

Alejach Unji 2, za

ni małokalibrowej

10 zawodów stan

runki: 50 mtr. str

tarce. Pierwsze

osiągając 152 pkt.

nie miejsce Placej

żłwycy, trzecie T

R

Gdy w piłkę

przysięgają żywsz

króćcią stwierdzi

szerszego propago

tu nie nie robimy.

nie zespolu, jedyny

tak: w sobotę gr

bolewska”, w nied

ze „Szczańską”

boisku nie widać

Słowem sporty

funk niedoborowe

czów były najpra

twierdziły nas w

wspomnianych wy

kwiecie równa, a w

na graczy. Pierws

drużyny:

SZCZANIECK

15:5, 18

Druga drużyna

niła łatwo Semina

czas b. słabo.

(C-S) Warszaw

wianka 4:0 (3:0).

sarski 3 i Krukows

kowski Na meczu

usz 200 meczu p

Warszawianki.

(0:7).

Walne Zgroma

skiej, które odbyły

wszystkich człon

miast autonomij se

nie nie komisji w t

gen. Góreckiego, p

Krzyńskiego. Na te

brano nowy Zarzą

Św

W letniej stol

myśl wybudowania

poświęcić

ndzie pod wspólny

się cała twórczość

Sale wystawowe, t

mają tam sąsiadow

biłoteka pracowni

barskieni i t. p. N

lezie sztuki, ale i w

cie w tej niezwykl

Opócz „święty

budować

**SPORT.**

**Orkan mistrzem Ligi II-ej.  
Zimowy sukces Czerwonych.**

Wczorajsza niedziela była ostatnią z serii walk na zielonej murawie. Sezon zakończyły kluby ŁKS i Orkan, które spotkały się w meczu o mistrzostwo Ligi II-ej w parku przy Al. Unji.

Zawody odbyły się, mimo zimna i słońca, w obecności 500 widzów.

Obie drużyny grały żywo, a przede wszystkim fair, to też mecz ten zaliczyć można do walk pokazowych. Pierwsza połowa przechodzi pod znakiem wybitnej przewagi ŁKS; bramki uzyskują Pegra i Szałapski. Wynik 2:0, zmusza Orkan do większego wysiłku co w części tylko zo-

stało osiągnięte, gdyż Czerwoni bronili się zawzięcie.

Po 20 minutowym „gnieceniu” Orkan zdobywa honorowy punkt z samobójczego gola.

Od tej chwili ŁKS ma więcej z gry i częściej przebywa na polu przeciwnika, rezultat jednak powiększyć nie potrafi.

Sędziował p. Izrael — dobrze. Nadmienić należy, że była to ostatnia rozgrywka o mistrzostwo okręgu łódzkiego, przy czym tytuł mistrza Ligi II-ej mimo przegranej, uzyskała drużyna K. S. „Orkan” (Karolew), która wchodzi do Ligi I-ej.

**Kto zdobył tytuł mistrza  
na wczorajszych zawodach strzeleckich.**

**Mistrzostwo Ł. K. S.**

(C-S) Według zapowiedzi, mimo mgły odbyły się w dniu wczorajszym w wspaniałej strzelnicy w parku sportowym przy Alejach Unji 2, zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o tytuł mistrza ŁKS. Na zawodów stanęło 27 zawodników. Ważności: 50 mtr. strzelnica, 200 strzałów, 2 tarcze. Pierwsze miejsce zdobył Nower osiągając 152 pkt. na 200 możliwych, drugie miejsce Placej Jan, 152 pkt. na 200 możliwych, trzecie Tchórzowski T. 143 pkt.

na 200 możliwych. Pomiędzy dwoma pierwszymi zawodnikami rozegrała się walka o pierwsze miejsce, ponieważ obaj osiągnęli równą ilość punktów po 152. Zwyciężył Nower w trzeciej tarczy różnicą 12 punktów na (75 na 1000 i 63 na 1000 możliwych).

Poza konkursem pierwsze miejsce uzyskał Z. Kowalski 120 pkt. na 200 możliwych, drugim był Kleck, 117 pkt., III-ci Urbanowicz 109 pkt.

**Mecze w piłkę siatkową.  
Równa gra szkolnych zespołów.**

Gdy w piłkę siatkową i koszykową przybierają żywsze tempo, jednak z przykrością stwierdzić musimy, że w celu szerszego propagowania tych gałęzi sportu nic nie robimy. Grają dotychczas równe zespoły, jednych i tych samych szkół tak: w sobotę gra „Szczańiecka” z „Sobolewska”, w niedzielę zaś „Sobolewska” z „Szczańiecka” i t. d. Innych drużyn na boisku nie widać.

Słowem sporty szkolne kuleją. Mimo tak niedobrego programu wyniki meczów były najprawdę ciekawe, gdyż utwierdziły nas w przekonaniu, że gra we wspomnianych wyżej zespołach jest całkowicie równa, a wynik zależy od humoru graczy. Pierwszą parą w sobotę były drużyny:

**SZCZANIECKA (kobm.) — SOBOLEWSKA 15:12, 15:10 = 30:22.**

Mecz ten przyniósł Szczańieckiej pewne zwycięstwo, wskutek niedbałej gry Sobolewszank. Mecz drużyn męskich dały następujące wyniki:

**ABSOLWENCI — WIŚNIEWSKI, OŚWIATA (komb.) 15:3, 5:15 = 20:18.**

Bardzo ładna gra uwiłocznia rutynę zawodników dopiero w drugiej połowie. Absolwenci nie byli w stanie odparować licznych strzałów.

Na zakończenie odbyło się spotkanie między

**KOPERNIKIEM A KUPCAMI 15:12, 15:16 = 30:28.**

Kopernik poświęcił się, by zwyciężyć dobry zespół Kupców. Wynik ten jest tem większy, że drużyna wystąpiła w zdekompletowanym składzie.

O grach niedzielnych napiszemy jutro. **Wład K.**

**Drobiazgi sportowe  
z ubiegłej niedzieli.**

(C-S) Warszawa: Skra — Warszawa 4:0 (3:0). Bramki uzyskali: Smorski 3 i Krukowski 1. Sędziował p. Krukowski. Na meczu tym obchodził jubileusz 200 meczu p. Domański, bramkarz Warszawianki. Arcola — Varsovia 0:14 (0:7).

recki — prezes, pułk. Wasserab i Krzyński, wiceprezesi.

**Kraków: Wisła — Garbarnia 5:3 (2:1).** Bramki strzelili: Rejman III — 4, Rejman I — 1. Dla Garbarni Mazur, Konkiewicz i Rusinek.

**Cracovia — Grzegórzecki 6:2 (0:1).** Gra ze wszech stron słaba.

**Lwów: Żadnych imprez sportowych nie było.**

**Katowice: IFC — Siemianowice 6:0.** Bramki zdobyli: Görlitz 2, Kosok i Krachnik.

**Kresy Król. Huta — Policjajny 4:1.** Zateże 06 Dab 5:0.

**Świątynia sztuki polskiej  
w stolicy Tatr.**

W letniej stolicy Polski, powstała myśl wybudowania wielkiego gmachu, poświęconego sztuce.

gdzie pod wspólnym dachem znalazłaby się cała twórczość polska z dni ostatnich. Sale wystawowe, teatralne i koncertowe, mają tam sąsiadować z czytelniami, biblioteką, pracowniami malarskimi i rzeźbiarskimi i t. p. Nietylko wszystkie gałęzie sztuki, ale i wiedza ma znaleźć oparcie w tej niezwykłej siedzibie.

Oprócz „świątyni”, zamierza się wybudować

**pawilony mieszkalne** i sanatorium dla przedstawicieli sztuki i nauki

Aby tę wzniosłą ideję urzeczywistnić komitet wydał stylowe pocztówki propagandowe, według projektu art. malarza Kozłowskiego, z charakterystycznym objaśnieniem: „Z marzeń o powstaniu „Świątyni sztuki” w Tatrach — twórczym czyn”.

Spółczesność polska zainteresuje się bezwzględnie tem wzniosłym przedsięwzięciem i poprze je usilnie we własnym.

**Nieźródnany realizator wstrząsających dramatów.**

**Reżyseria i scenarjusz.**

Edward Sloman, reżyser głośnego filmu z Iwanem Mozzuchinem p. t. „Zdobycia serc”, sam

**dokonał przeróbki na ekran**

słynnej powieści Maxa Broda, na której tle oparty jest ten obraz. Sloman twierdzi, że pisanie scenarjusza i reżyseria filmu winny być ześrodkowane w jednej dłoni; jest pewien, że w czasie najbliższym autorowie scenarjuszy będą sami pisać scenariusze. Od początku swej wielkiej kariery reżyserskiej (wstawił sie obrazem

„Ojcowie i Dzieci”) trzyma się Sloman tej zasady i nigdy nie przystępuje do realizacji filmu ze scenarjusza

**nie przezeń opracowanego.**

Necami pracuje Sloman nad scenarjuszem filmu, a we dnie zajmuje się reżyserią. Carl Laemmle, prezes wytwórni Universal Pictures Corporation, z entuzjazmem odzywa się o Slomanie, jako o nieźródnanym realizatorze wstrząsających dramatów.

**Duch czasu.**

**Mistrz boks słynniejszy od najwybitniejszych poetów,  
malarzy, polityków i literatów.**

Jedno z literackich towarzystw niemieckich dokonało bardzo pouczającego eksperymentu.

Wybrano z księgi adresowej na chybił trafił

**25 osób**

najrozmaitszych sfer, zawodów, wieku. — Umieszczono tych 25 osób w jednej sali i przedłożono im do wypełnienia kwestjonariusz.

Każda z 25 zaproszonych w ten sposób osób miała napisać, co jej wiadomo o 17-u słynnych osobistościach współczesnych; osobistościami temi były: Gerhard Hauptmann, Jerzy Brandes, Tomasz Mann, Maks Liebermann (najwybitniejszy z współczesnych malarzy niemieckich), Fritz Kreisler (słynny skrzypek), Harry Liedtke, Paweł Löbe (prezydent parlamentu Rzeszy), Matteotti (zamordowany przez faszystów poseł włoski), Stalin, Karol Marx, dr. Stresemann, Henryk Ford, Th. Alma Edison, Horthy (regent węgierski), dr. Zigmunt Freud (teoretyk psychoanalizy), Franciszek Diener (mistrz boks) i Fritz Massary (najpopularniejsza subretka operetkowa w Berlinie).

Wynik tej ankiety

**był zdumiewający.**

Z 25 osób tylko jedna była, która kwestjonariusz wypełniła należycie. Wszystkie inne odpowiedzi wykazywały wielkie

luki. Dwie osoby nie znały zupełnie nazwiska najwybitniejszego poety niemieckiego Hauptmanna, a 14 osób nie słyszało nigdy o najpoważniejszym malarzu Liebermannie, 21 osób nie miało pojęcia, kim był Brandes i Matteotti, 20 osób wiedziało, że

**istnieje Stresemann**

(5-ju nigdy o nim nie słyszało), ale tylko 6 mogło określić, jaki właściwie urząd sprawuje. Jedni napisali, że jest prezydentem Reichstagu, inni, że jest posłem w Genewie. A o tem, że Löbe jest naprawdę prezydentem parlamentu wiedziało

**tylko 12 osób.**

O skrzypku Kreislerze 11-tu napisano, że jest fabrykantem samochodów (zamieniano go za amerykańską firmę „Chrysler”). O istnieniu Forda wiedziało bądź co bądź 20 osób.

Ale o Karolu Marxi wiedziało tylko 8! O Stalinie tylko 3-ch, o Horthy tylko 1! Tomasza Manna niemal nikt nie znał, a o Freudzie słyszeli tylko dwaj. Natomiast jednego tylko

**znali wszyscy:**

Franciszka Dienera, mistrza boks, atletę ciężkiej wagi...

Taki wynik wydała ankieta w Niemczech. Ciekawe, jakby wypadł analogiczny eksperyment u nas... A możeby go urządzić?

**Chęć podobania się —**

**była początkiem kultury.**

Pod tym tytułem wydał właśnie znany badacz dziejów kultury i ponadto lekarz, prof. Holländer, obszerne dzieło.

Prof. Holländer wychodzi z założenia, że dzieje obyczajowości

**są bardziej interesujące**

i instruktywne, niż dzieje wojen i bohaterów. Książka jego najnowsza jest zatem próbą skreślenia dziejów kultury i obyczajowości ludzkiej od najdawniejszych czasów.

Niezwykle interesujące są materiały, zebrane z dziejów ludów, tkwiących jeszcze w pierwocinach kultury.

**Kaplele i grzebanie zmarłych**

oto pierwsze ślady cywilizacyjne.

Charakterystyczne jest, że ideał piękna połączony jest w tych pierwotnych czasach z zniekształcaniem ciała. A więc np. starano się głowie nadawać

**osobliwe formy.**

Np. w okolicy morza Azowskiego noworodkom owijano taśmami główki, miękkie kostki twardniały w rozmaitych przekrzywieniach i cała głowa przybierała dziwaczne formy. W Tracji przywiązywano dzieciom do tyłu głowy

**piaską deskę**

i osiągnano tem, że głowa stawała się mniej wypukłą, a przybierała szersze kształty.

**Bardzo rafinowaną była**

dobrze zrozumianym interesie, świadomość, zaś, że naszym artystom i uczynom umożliwi się w ten sposób pracę nad budową nowoczesnej kultury polskiej — skłoni zapewne wielu zamożnych obywateli-patriotów, do większych na ten cel fundacji.

**kosmetyka Egipcjan.**

Wybitną rolę grało tu przyzdobienie włosów, po za tem przy pomocy wprost barbarzyńskich operacji „upiększono” ciało, o ile natura mniej hojnie uposażyła danego osobnika. Tatuowanie i szminkowanie było stałym środkiem ludów prymitywnych w kulcie Wenery, w walce pleci ze sobą, w chęci upiększenia się.

Bardzo ciekawy jest szczegół podany przez prof. Holländra, a dotyczący wprowadzenia — białej peruki. Stało się to za panowania króla francuskiego, Henryka IV. Osiał on przedwcześnie i

**wstydył się swej siwizny.**

Wtedy, aby królowi zrobić przyjemność, całe jego otoczenie nałożyło białe peruki. Wszyscy zatem dworacy byli — siwi.

Prof. Holländer obszerne rozwodzi się o powstaniu sztuki lekarskiej u najstarszych ludów, wykazuje, jak z mroków szarlatanerii i przesądów powoli toruje sobie drogę wiedza.

**„WIEDZA LEKARSKA”.**

Ukazał się zeszyt 2-gi tego pożytecznego wydawnictwa, poświęconego przeglądowi francuskiego piśmiennictwa lekarskiego. Streszczenia najnowszych prac francuskich z dziedziny medycyny oraz opis szeregu ciekawych operacji, opracowane przezjrzyście, są nieodzownym uzupełnieniem dla każdego praktykującego lekarza, który nie zna języka francuskiego lub nie ma czasu na wertowanie oryginalnych czasopism.

### Skutki huraganu.



Naprawa oszklonego dachu Muzeum Brytyjskiego zniszczonego orkanem jaki przed kilku dniami nawiedził Anglię.

## Dokąd pójdziemy wieczorem?

**Wystawa malarstwa rzeźby grafiki Czapelnia audycje eufoniczne.**

**(Park im. Sienkiewicza.)**  
Otwarta od godz. 10 rano do 23 w

- Miejski Kineematograf Oświatowy — „DAGFIN”** (Grobowiec miłości)
- Dla młodz. — Karjera Chaplina.** Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
- Apollo — „Martwy węzeł”** Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
- Casino — „Ziemia Obiecana”** Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
- „Czary” — Na wyspie Korsarzy.** Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
- „Corso” — „Gwałtu, co się dzieje?!”** Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.
- „Dom Ludowy” — „Czarny Raj”** Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.
- „Imperial” — Nasprytniejszy złodziej świata.**
- „Imperial” — Synowie słońca**
- „Luna” — kino nieczynne.**
- „Nowości” — Pomalutku aż do skutku...**
- „Ordeon” — „Gwałtu, co się dzieje?!”** Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
- „Resursa” — Niedźwiedzie gody.** Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.
- „Splendid” — „Noc miłości”** Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.
- Spółdzielnia Pracowników Państwowych Zemsta za zdradę.** Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

### TEATR MIEJSKI „DZIADY”

Wznowione będą raz jeszcze na przedstawieniu wieczornym — jutro jako w rocznicę listopada. Ceny przedstawień robotniczych od 50 gr. do 2 zł. 50.

Dziś „Peer Gynt” dla Związków Robotniczych. Początek o g. 7 m. 30. W piątek i sobotę po południu „Kredowe Koło”.

### TEATR KAMERALNY

grać będzie do piątku wieczorem włącznie interesująca sztuka Savoir'a „Sonata Kreutzerowska” z Karolem Adwentowiczem w jego znakomitej kreacji Jerzego Pozdnyńskiego.

Początek o godz. 9 wieczorem.

### TEATR POPULARNY.

Dziś tryskająca wesołością „Woja z żonami” w cenach najniższych. Bilety w kasie teatru.

Jutro o godz. 8.20 wiecz. Azya Tuchay-Beyowicz z trylogii H. Sienkiewicza. Przedstawienie poprzedzi okolicznościowe przemówienie D-ra Bol. Fichny. Środa, czwartek i piątek „Gri-Gri” uroczona najnowszymi kreacjami tanecznymi w wykonaniu znakomitej pary baletowej pp. Desler and Leza. Kupony ulgowe ważne.

### TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”

Dziś w dalszym ciągu ciesząca się rekordowym powodzeniem świetna rewja polityczna „Śmiej na grzybkach” z udziałem całego zespołu oraz gościnnie występującej świetnej pieśniarki p. Janiny Madziarówny i znanego autera-satyryka p. B. Hejza. Wszystkie numery programu nagradzane są przez publiczność hucznymi oklaskami!

Dziś dwa przedstawienia 7.45 i 10 wieczorem.

### TEATR RAJSKI PTAK (Zawadzka 16).

Dziś w poniedziałek z powodu wyjazdu zespołu do Pabjanic przedstawienie zawieszono. We wtorek i środę ostatnie dwa razy świetna rewja ciesząca się powodzeniem „Jak się da, to się zrobi”. Bilety w kasie ul. Zawadzka 16 od godz. 6 wiecz.

### Oryginalna westalka.

#### Odnalezienie cennego obrazu.

Policeja odnalazła zaginiony w czasie zawieruchy wojennej obraz Franciszka Smuglewicza

#### „Ofiara Westalki”.

własność M. Kosowa, konsula polskiego w Finlandji. Obraz znalazł się w posiadaniu p. P., zam. przy ul. Legionowej, który rzekomo otrzymał go w zastaw. Zasługuje na uwagę, że westalka ma rysy słynnej na dworze Stanisława Augusta,

ks. Massalskiej.

Obraz przedstawia wartość 15000 zł.

### Radjo-kącik

#### PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Poniedziałek, 28-go listopada.  
Warszawa, 1111 m. — 12.00 i 15.00 Komunikaty; 15.25 Przerwa; 16.25 Nad program i komunikaty; 16.40 Dialekty języka polskiego, wygłosi prof. Stanisław Słowski; 17.05 Komunikat ekonomiczny, P. A. T.; 17.20 Przegląd polskiej prasy pedagogicznej, wygłosi dr. Marja Lipska-Librachowa; 17.45 Program dla młodzieży, p. Władysław Kopczewski wygłosi Małą kronikę listopada; 18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”; 19.00 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości; 19.35 28-ma lekcja kursu elementarnego języka francuskiego według podręcznika p. Lucien Roquigny; 20.00 Przerwa; 20.30 Koncert kameralny. Wykonawcy: Trio Kmita (skrzypce—Lida Kmitowa, fortepian—Marja Pohłowa, wiolonczela—Michał Borzakowski), Stanisława Korwin-Szymanowska (spiew) i Feliks Szymanowski (akompaniament); 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

### NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dnia 28 listopada dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewskiego (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zmudlewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (r)

### Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Zagranicą	8.50
„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurjer Łódzki” łącznie	zł. 7.10
Odsyłanie do domu	40 gr.

### Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetryowy 1-lamowy (strona 4 lamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczaiczne	6
Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.	



Słynny król samochodowy Henryk Ford jest zapalonym zwolennikiem ślizgawki.

### LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku. **Piotrkowska 294, tel. 22-89** przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.

**Porada 3 złote.**  
-:- -:- Wizyty na mieście, -:- -:- Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosiężne.

W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

**PROSZEK KOGUTEK**  
DLA BOROŚLYCH  
USUWA NAJOPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**

**Odmrożenie.** Masło (z kołkami) „Mrozol” leczy, goi ranki, zapobiega odmrożeniu się kończyn. Sprzedają apteki i sklepy apt.

### Dr.med. Z. RAKOWSKI

Tel. 27-81  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc  
**Konstantynowska 9.**  
Przyjmuje 12-2 i 5-7.

### KASZEL

chrypkę, duszność usuwają oryginalne „Pastylki Belgijskie” z marką „kogut” a la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

**RADIO**  
Najlepsza marka światowa.

### Przychodnia „SALUS”

LECZNICA lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko dentystryczny **Główna 41, tel. 46-65.**

Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. Zabiegi i operacje. Szczepienia ospy i przeciw szkarlatynie. Analizy (mocz, krew, płwocin etc.). Zdjęcia i naświetlania rentgenowskie. Kąpiele świetlne.

Zęby sztuczne, korony, mostki złote i platynowe.

Przychodnia czynna do 9 r. do 8 w. W niedziele do 2 po poł. Pomoc nocna.

### Dr. STUPEL

Szkolna 12.  
Choroby, włosów, skórne, weneryczne i moczościowe, leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową.  
Przyjmuje od 12-3 po poł. i od 6-9 wiecz.  
**Ceny lecznic.**

### Doktor H. Ujankowski

Zachodnia 57. (Cegielniana 19)  
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od godz. 1-2 i 4-8 w niedz. i święta 11-1  
Dla pań od 4-5.

### Włosów

wypadanie, łupież, — łysienie uszu. „Esencja Chinowa Chmielowa” i „Mydło Chinowo-Chmielowe” (z kogutem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład: Warszawa Apteka Gaseckiego, ul. Frcta nr. 16.

**DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!**

### Dr. P. BRAUN

Poludniowa 23  
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje 9 da 11 i od 5-8 wiecz.

Kuszerka J. Olaszewska — przyjmuje zamów. dla niezamierzonych następców Piotrkowska L. 115, m. 9. 7579

Obuwie, Franckie bielizna, manufaktura swetry, męskie palta na raty tanio „Kredyt” ul. Nawrot nr. 15 i p.

Ubiory męskie, damskie, obuwie, swetry na wyplatę Piotrkowska 37, III wieście, I piętro.

Kaszpice stare do sprzedania — za 80 zł. ul. Zawadzka 3, m. 3. od 6. 7 do 19. 8868

Otrzebna zdolna kielitarka, ul. Na Piotrkowskiego 74.

### Dr. Rózaner PRYBULSKI

Choroby skórne, weneryczne, moczościowe, leczenie sztucznym słońcem górskim. **NARUTOWICZA 9** (Dzielnia) tel. 28-98  
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.  
**Zawadzka nr. 1.**

### Dr. Heller

ul. Nawrot 2.  
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do 10 r. 1-2 i 4-8  
Panie od 4-5.  
Dla niezamierzonych cenę lecznic. przeprowadz. się na

### Dr. Stefan Ławnik Wydział

Dr. Stefan Ławnik Wydział

### P. Anton Ławnik Wydział

P. Anton Ławnik Wydział

### n. Roman Ławnik Wydział

n. Roman Ławnik Wydział